

Roma się boi. Wygrana z Gent jest tego potwierdzeniem. Gra ma problem z wystartowaniem: mało krzyżowych podań i dużo niepewności co do własnych umiejętności. Zabrakło filtrujących podań, było tylko takich trzy w meczu. Giallorossi zbyt wiele razy powierzali się Pau Lopezowi. I sam Fonseca podkreślił po meczu ten aspekt: *"Najlepszym sposobem na obronę jest posiadanie piłki, ale by je mieć gracze muszą mieć zaufanie i chęć posiadania piłki. Zespół optował cały czas za tym by nie ryzykować, również gdy mogliśmy nacisnąć i zamknąć mecz. Graliśmy dużo z Pau Lopezem, powinniśmy grać wyżej"*.

Hiszpan, szczególnie w drugiej połowie, był często obsługiwany przez swoich kolegów. Był nieoczekiwanie centralnym punktem gry Giallorossich przez wiele minut, tak jakby był ruchomym bramkarzem piłki halowej. Były bramkarz Betisu zaliczył ogółem 38 podań, kończąc 27 (71% skuteczności). Było wiele wyprowadzenie piłki, które zakończyły się bezpośrednio na aucie, ale jego "pomoc" w rozegraniu od tyłu, była jak manna z nieba dla zespołu, który się dusi i nie ma wielu pomysłów na grę. Wracanie z piłką do bramkarza jest sygnałem niepewnej drużyny. Pau Lopez zaliczył więcej kontaktów z piłką niż jakikolwiek gracz ofensywy. Dla przykładu, zagrał więcej piłek niż Pellegrini. Numer 7 zrealizował tylko 24 podania na 28 prób. Po kimś z jego walorami spodziewamy się dużo więcej, zwłaszcza jeśli chodzi o rolę, jaką rozgrywa na boisku. Nie przeżywa dobrego momentu i to widać. Lorenzo jako rzymianin i Romanista, czuje zbyt dużą presję w gorącym miejscu jakim jest Roma. Przedwczoraj po raz pierwszy opuścił boisko w towarzystwie kilku gwizdów z trybun. Fonseca wsparł go od razu: *"Jest dla nas bardzo ważny i musimy go wspierać, jeśli nie znajduje się w dobrym momencie formy. Jest młodym graczem, który odczuwa rzeczy silniej niż inni, jeśli jest w tym zespole ktoś, kto kocha Romę, to jest nim Lorenzo. Czuje w tej chwili bardzo dużą odpowiedzialność i musimy mu pomóc"*.

Rozczarowujący był też występ Perottiego. Argentyńczyk nie jest już tak decydujący jak kiedyś: oddał tylko jeden strzał na bramkę i wykonał 20 podań w 82 minuty. Bezlitosne liczby dla gracza, który w podarował w przeszłości kibicom wiele radości. Teraz senatorzy są wzywani do reakcji, biorąc zespół na barki, aby spróbować wyjść z trudnej sytuacji.

Autor: abruzzi